

# TPS, Światło (feat. Rogal DDL, Nizioł)

Z górki z obstawą  
Całkiem inną znam drogę  
Trzeba było to wywalczyć  
Stać się ich kłopotem  
Na potem nie starczy tutaj z tego tu dla wszystkich  
Nikt się nie podzieli  
Tak sam z siebie  
Tylko bliscy

Ukryty interes  
Światem rządzi przecież szelest  
Nikt tu głupi nie jest  
Czarne albo białe przecież  
W tym roku ten promyk co wprowadza tu nadzieję  
Cenny lek na depresję  
Oszałeć idzie w gniewie

Pobudka, zarobić  
Pieniądze znów na bani  
Późno się położyć  
I powtórka: jutro gramy  
zapalić i dzwonić  
Bit włączyć, coś popisać  
Wtedy się odcinam  
Podwórkowy slang na bitach  
sle prują zadyma  
Kto nie uciekł szybko widać  
Przeszłość w aktach zapisana  
w Pieczętkach i podpisach  
zasypiam spokojniej niż przez te wszystkie lata  
wreszcie wszedłem na tą drogę  
gdzie jest dużo światła

nadzieja umiera ostatnia, chłopaku  
piękny jest wschód słońca, zalety ma też zachód  
nie przegap okazji, szansa jest jedna  
negatywne podejście nie przybliży do zwycięstwa  
nadzieja umiera ostatnia, chłopaku  
piękny jest wschód słońca, zalety ma też zachód  
nie przegap okazji, szansa jest jedna  
negatywne podejście nie przybliży do zwycięstwa

Ten odlot był potężny  
Mimo że pomysł kiepski  
Alu szeleści  
Z czym my kurwa żeśmy nie szli  
W turbulencji tej tak łatwo się potknąć  
Ty nie dałeś rady  
Ja z Robertem żem się w porę cofnął  
Potem jeszcze dzwoniłem do Patrycji  
Mówiła że się kitra  
Ze szukają na policji  
I zamiast tamtym kurwom wsadzić bełty do jednej michy  
Trzeba było matce dać się zwozić na odwyki  
Pałę wnyki tu go pogrzeb nie ominął  
Przypierdalałam w płuca tetrahydrocannabinol  
W imię ojca syna ducha świętego, amen  
Się modliłem na 24 by sprzątnęli mieszkanie  
Przywieźli nad ranem tylko górą zamykane  
Już wiedziałem, że jest pięć, opłaciło się zaufanie  
Mam nadzieję dzieciaku, że też odnajdziesz to światło  
Od de do de do de do de do el i pójdzie gładko